Nr. 1. Kraków, dnia 1. stycznia 1912 r. Rok VII.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

Z Nowym Rokiem przesyłamy wszystkim P. T. Członkom Stowarzyszenia, Czytelnikom i Współpracownikom „Głosu Służby Państwowej“ oraz ich Rodzinom staropolskie życzenia: „szczęścia, zdrowia, błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności“.

Z Nowym Rokiem.

Pismo nasze, a zarazem „I. Galicyjskie Stowarzyszenie wzajemnej pomocy sług państwowych“ rozpoczyna siódmy rok swego istnienia.

Nie miejsce po temu, byśmy wyliczali zasługi, oddane przez pismo i Stowarzyszenie, dla jego członków. Musielibyśmy poświęcić na ten cel cały numer i jeszcze brakłoby miejsca. O tych zasługach wiedzą wszyscy, a kto o nich wiedzieć nie chce, tego nie skruszą najwymowniejsze argumenty.

Konstatujemy tylko, iż dotychczasowe polepszenie bytu sług państwowych jest w znacznej części naszem dziełem.

Rok ubiegły, przyznajemy otwarcie, zawiódł nasze oczekiwania, lecz nie z naszej winy. Nowy projekt pragmatyki, wniesiony do parlamentu przez rząd centralny, o ile dotyczy sług państwowych, nie może nas zadowolnić. Największą zaś krzywdę i niesprawiedliwość wyrządza tak zwanym sługom prowizorycznym, którym nadal odmawia prawa do stabilizacyi, skazuje ich za wierną służbę na głód i nędzę.

Krzywdzi także dróżników, bo ich nie zalicza wyraźnie do systemizowanych sług dekretowych, tylko im obiecuje ogólnikowe uregulowanie płacy.

Smutne są widoki na przyszłość, a przecie nie tracimy nadziei. Wszelki upór i uprzedzenie wobec słuszności sprawy muszą zniknąć, ona niewątpliwie odniesie zwycięstwo. Słudzy państwowi muszą otrzymać to, co się im należy, zapanuje między nimi równość, wolność i braterstwo.

Wstępujemy więc w Nowy Rok 1912. ze słowami pociechy: „Koledzy, w górę serca wznieście, nie traćcie nadziei! W solidarności siła, potęga, nasza przyszłość, odrodzenie! Łączmy się razem, stowarzyszeni wspólnie walczmy o należne prawa, — a zwyciężyć musimy!

Wtedy naprawdę zaświta dla nas Betlejemska Gwiazda i wdzięczna pieśń się rozlegnie: „Chwała na wysokości, a pokój na ziemi!“

Polepszenie bytu sług państwowych.

Przedłożenie rządowe o polepszeniu bytu sług państwowych dzieli się na kilka części, które w niniejszym artykule w streszczeniu omówimy.

I. Słudzy stali i podurzędnicy.

Należy do nich 27.000 osób. W tej grupie są zamierzone następujące reformy:

a) dla certyfikatystów policzenie do awansu trzy lata przekraczającej dobrowolnej służby wojskowej;

b) dla reszty sług i podurzędników, przy posuwaniu do wyższych stopni płacy stosowne uwzględnienie czasu służby, spędzonego w charakterze prowizorycznym, albo pomocniczym, jako też trzy lata przekraczającej dobrowolnej służby wojskowej.

Przez to dano kategoryom sług możność wyższego awansu. Dodatek starszeństwa będzie tylko jeden w kwocie 200 K. po 4 latach pobytu w najwyższej klasie płac. Zwiększony wydatek na ten cel wyniesie razem 2,800.000 koron.

II. Straż bezpieczeństwa.

Do niej należą: uniformowana straż bezpieczeństwa, cywilna straż policyjna i agenci policyjni, razem 8.100 ludzi.

Kategorye te uzyskują, prócz regulacyi dodatków starszeństwa, przewidzianych § 210. al. 1. pragmatyki służbowej, wymagającej około 480.000 koron większego nakładu, policzenie do otrzymywania dodatków starszeństwa całego czasu służby ponad trzy lata obowiązkowe, oraz przyznawanie dodatków dla podurzędników i szarży. Wyniesie to zwiększenie wydatków o 116.000 koron rocznie.

III. Straż skarbowa,

licząca 10.913 ludzi, uzyska regulacyę płacy, według normy przyjętej dla żandarmów. Zapotrzebowanie wyniesie +434.000 koron.

IV. Żandarmerya.

Korpus liczy 13.624 ludzi. Otrzyma: nowe uregulowanie policzenia trzy lata przekraczającej służby wojskowej, podwyższenie pauszalu na ubranie, polepszenie stosunków awansowych przez powiększenie wyższych szarż, podwyższenie poborów powiatowych komendantów żandarmeryi i z nimi na równi stojących. Spowoduje to wydatek o 560.000 koron większy.

V. Inni funkcyonaryusze.

Są dekretowo zamianowani: jak pocztmistrze, oficyanci pocztowi, werkmistrze szkół przemysłowych i t. p., lub tylko przyjęci za kontraktem, np. pomocnicy kancelaryjni, egzekutorowie podatków, ekspedyenci pocztowi, słudzy pomocniczy, pomocniczy dozorcy więźniów, posłańcy i t. p. Dla tej grupy funkcyonaryuszów państwa, liczącej 58.000 ludzi, jest zamierzone stosowne podwyższenie wynagrodzenia, co wymaga powiększenia wydatków o 5 milionów koron.

VI. Robotnicy.

Na utrzymaniu państwa jest ich 66 tysięcy: w zakresie ministerstwa skarbu (fabryki tytoniu, saliny, drukarnia państwowa, mennica i t. d.) 48.500, w zakresie ministerstwa robót publicznych 11.700, rolnictwa 3,940 i handlu 1.660 i t. d. Na polepszenie bytu całej tej rzeszy proponuje rząd 2,500 000 koron.

Jak widzimy z powyższego przedstawienia, regulacya poborów sług państwowych jest nieznaczną, a, co się tyczy sług prowizorycznych i pomocniczych niejasną, bo się nie wie, ile wyniesie polepszenie dla tych biedaków. W dodatku wprowadzenie w życie całej regulacyi, zależne jest od uchwalenia nowych podatków. W Austryi zawsze tak bywa!

Nowy projekt pragmatyki.

Jak wiadomo, przedłożył rząd parlamentowi nowy projekt pragmatyki dla urzędników i sług państwowych.

Nas obchodzi ściśle druga część projektu, dotycząca c. k. sług. Dzieli się ona na pięć rozdziałów: I. Postanowienia ogólne. II. Obowiązki. III. Prawa. IV. Zmiany w stosunku służbowym i rozwiązanie tegoż. V. Karcenie przekroczeń służbowych. Wszystkie te rozdziały mają razem 35 paragrafów, od § 195 do § 231. Omówimy je kolejno, w skróceniu, z uwydatnieniem najważniejszych faktów.

Rozdział I. obejmuje tylko dwa paragrafy i jest obojętny, bo dotyczy formalności mianowania.

Rozdział II. — Obowiązki. (§ 197 — 206).

Paragrafy tego rozdziału zdają sługę państwowego na łaskę przełożonych, czynią zeń niewolnika, bo nie określają wyraźnie, co sługa ma robić, a do czego nie wolno go przymuszać. Nie określają także długości dnia roboczego c. k. sługi. Nie zabezpieczają mu spoczynku niedzielnego, nawet urlopu.

Oto najważniejsze z tych paragrafów:

§ 198. Obowiązki służbowe c. k. sług postanawiają przepisy, wydane przez poszczególne władze (które o tem nie chcą słyszeć!). Gdzie takie przepisy nie istnieją (wszędzie ich niema), to obowiązują zarządzenia naczelnika urzędu, przy którym sługa jest zajęty (a więc samowola!).

Sługa jest obowiązany do obsługiwania urzędów i urzędników. (Paragraf ten nie zakazuje używania sług do prywatnych posług urzędników, więc druga samowola!)

§ 199. Sługa winien pełnić służbę nie tylko w godzinach urzędowych, lecz także poza niemi i wykonywać inne czynności, niż do niego należą (jak koń żydowski ciągnąć za wszystkich), odpoczynek niedzielny istnieje dla niego tylko o tyle, o ile stosunki na to zezwalają (zatem nigdy!).

§ 205. zakazuje słudze państwowemu przyjmowania jakichkolwiek ubocznych zajęć bez zawiadomienia o tem przełożonej władzy (a ta może ich zakazać!).

Rozdział III. — Prawa.

Są one dla sług państwowych bardzo szczupłe.

§ 207. ust. drugi zaznacza wyraźnie, że słudzy prowizoryczni nie mają prawa do stabilizacyi na swoich posadach, ani do trwałego zajmowania tych posad! Pozostają tedy nadal w charakterze białych murzynów i mogą być każdej chwili, za krótkiem wypowiedzeniem, usunięci z posad. W taki to sposób załatwia rząd słuszne żądanie stabilizacyi sług prowizorycznych.

§ 210. reguluje dodatki starszeństwa sług dekretowych, dlatego jest ważny. Opiewa następująco:

„Do stanu szeregowców należący członkowie umundurowanej straży bezpieczeństwa, członkowie cywilnej straży policyjnej i ajenci policyi otrzymują od czwartego roku służby, do emerytury policzalny dodatek służbowy, który w czwartym roku służby wynosi 100 koron, a w piątym, dziewiątym, trzynastym, siedmnastym i dwudziestym pierwszym roku podnosi się o 100 koron.

Słudzy innych kategoryi otrzymują p o c z t e r e c h, w n a j w y ż s z y m s t o p n i u p ł a c y u k o ń c z o n y c h l a t a c h s ł u ż b y, j e d e n d o e m e r y t u r y p o l i c z a l n y d o d a t e k s t a r s z e ń s t w a w k w o c i e 200 k o r. r o c z n i e.

Paragraf ten jest doniosły dla sług dekretowych, bo, razem z rozporządzeniem, na innem miejscu przytoczonem, policzającem do awansu w znaczniejszej mierze lata służby prowizorycznej i wojskowej, umożliwia im otrzymanie najwyższego stopnia płacy i dodatku starszeństwa, co dotąd było wykluczone, bo musieliby służyć co najmniej 43 lata w charakterze sług stałych, aby dojść do tego celu.

Natomiast nic nie wspomina ten paragraf o dodatkach starszeństwa dla sług c. k. policyi. Jeżeliby więc mieli otrzymać tylko to, co ten paragraf obiecuje, t. j. płacę zasadniczą i 6 dodatków służbowych po 100 kor., czyli 1000 kor. + 600 kor., w takim razie za swoją ciężką pracę byliby przy wymiarze emerytury pokrzywdzeni o 200 kor. w porównaniu z innemi kategoryami sług państwowych.

§ 211. postanawia uregulowanie prawa do mieszkania w naturze, specyalnemu rozporządzeniu. Co się zaś tyczy strawnego, wynagrodzenia za przenoszenie cięższych pakunków i innych ubocznych należytości, obowiązują dotąd wydane rozporządzenia.

§ 212. przekazuje także specyalnemu rozporządzeniu określenie obowiązku sługi państwowego do noszenia munduru.

§ 213. przyznaje sługom dekretowym prawo do zaliczki na płacę na wypadek nieszczęścia. Zaliczka nie może być wyższą, jak trzymiesięczna płaca, musi być spłaconą najwyżej w 2. latach, a nie udzieli się jej, je-

żeli sługa państwowy ma zakondyktowaną pensyę do kwoty minimalnej, przez co nie byłoby z czego zaliczki strącać.

§ 214. Sługa państwowy ma prawo do corocznego urlopu feryalnego tylko o tyle, o ile względy służbowe temu nie stoją na przeszkodzie.

Sługa, mający mniej, niż 15 lat służby, policzalnej do emerytury, otrzymuje corocznie ośmiodniowy urlop do wypoczynku. Sługa, mający nad 15 lat służby, dwa tygodnie.

§ 215. Udzielenie urlopu ponad dwa miesiące może być połączone ze zrzeczeniem się za ten czas pensyi, prawa do awansu i ze strąceniem tego czasu przy wymiarze emerytury.

Jest to paragraf wprost nieludzki, bo udaremnia słudze państwowemu ratowanie zdrowia, do czego nie wystarcza urlop 8—14 dniowy i skazuje go na śmierć przedwczesną z powodu wycieńczenia.

§ 216. Prawa sług dekretowych do emerytury, a pozostałych po nich wdowy i sieroty do kwartału pozgonnego i zaopatrzeń wdów oraz sierót pozostają w zasadzie bez zmiany, polepszają się zaś o tyle, o ile niniejszy projekt przyznaje sługom stałym większe korzyści materyalne.

§ 217. Słudze, który z powodu utraty wzroku, pomieszania zmysłów, lub z powodu innej, ciężkiej, nieuleczalnej choroby stał się niezdolnym do wszelkiego zarobkowania, policza się do emerytury dodatkowo dziesięć lat służby. W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, może władza centralna takiemu słudze przyznać więcej, niż dodatkowe 10 lat, do emerytury, nawet całą emeryturę. To samo odnosi się do sług, którzy przy wykonywaniu obowiązków służbowych bez własnej obmyślanej winy, odniosą takie uszkodzenia cielesne, że do dalszej służby nie są zdolni.

§ 218. Wdowie i dzieciom po słudze państwowym, który umarł wskutek wypadku w służbie, może być przyznane przez władzę centralną wyższe zaopatrzenie, niż się jej prawnie należy, nie śmie jednak przekraczać najwyższego wymiaru, przyznawanego wdowom i sierotom po sługach państwowych.

§ 219. Pozostałym po słudze państwowym, który miał prawo posunięcia do wyższej klasy płac, należy się wyższe, odpowiednie do tej klasy zaopatrzenie.

Wdowa ma prawo do kwartału pozgonnego po mężu. Jeżeli żona nie żyje, należy się kwartał pozgonny w równych częściach dzieciom ślubnym, na jej utrzymaniu będącym.

Jeżeli niema takich dzieci, wypłaci się kwartał pozgonny dzieciom zaopatrzonym, ślubnym, które słudze sprawiły pogrzeb, a jeżeli pogrzeb w inny sposób został pokryty, zmarłego pielęgnowały w chorobie.

We wszystkich innych wypdadkach może być kwartał pozgonny przyznany częściowo lub całkowicie osobom, które zmarłego w chorobie pielęgnowały i sprawiły mu pogrzeb.

Rozdział IV. Zmiany w stosunku służbowym i jego rozwiązanie. — § 220. Sługa państwowy może być przeniesiony na jakąkolwiek jego stanowisku odpowiednią posadę.

§ 221. Zamiana posady sługi państwowego może nastąpić tylko za zezwoleniem i zgodą władz przełożonych obu stron i bez zwrotu kosztów przeniesienia ze skarbu państwa.

§ 222. Sługa państwowy może być przeniesiony w stan pozasłużbowy, t. j. być wolnym od pełnienia jakichkolwiek obowiązków, z zatrzymaniem wszystkich dochodów, prawa do awansu, posunięcia do wyższych stopni płacy, atoli tylko wtedy, gdy jest posłem do ciał ustawodawczych. (Dlatego rząd tak dużo obiecuje, bo wie, że się sługa państwowy na tę godność nie dociśnie).

Sługa państwowy może być także z urzędu urlopowany, z zatrzymaniem całej pensyi, jeżeli chwilowo braknie dla niego posady (próżna obawa!). Czas taki liczy się do emerytury, atoli nie do awansu.

Władza może ponadto przenieść sługę państwowego w czasowy stan spoczynku, jeżeli n. p. dłużej, niż rok chorował, jeżeli trzy lata przebywał na płatnym urlopie z pensyą, a po tym czasie nie został powołany do czynnej służby, jeżeli bez choroby stracił zdolność służbową. Przeniesiony w czasowy stan spoczynku, otrzymuje pensyę stosowną do lat służby. Jeżeli zostanie nadal powołany do czynnej służby, otrzymuje ten stopień płacy, jaki pobierał przed czasowem spensyonowaniem Pragmatyka nie mówi, czy pozostawanie w czasowym stanie spoczynku liczy się do emerytury, z czego należy wnosić, że się powinno liczyć.

W stały stan spoczynku przenosi się sługę państwowego, jeżeli stracił zdolność do służby i jest wykluczonem, aby ją odzyskał. Prócz tego sługa musi być spensyonowany na własne żądanie, skoro tylko przekroczył 60. rok życia, lub przez trzy lata, jako czasowo spensyonowany, lub urlopowany z pensyą, mimo wykazanej zdolności do służby, przez władzę nie został do niej powołany. Przeciw przeniesieniu w czasowy lub stały stan spoczynku sługa państwowy może się bronić w toku instancyi, według przepisów pragmatyki.

Stosunek służbowy ustaje przez dobrowolną rezygnacyę sługi, lub przez napędzenie go z posady. Wówczas traci wszelkie prawo do zaopatrzenia. Może jednak żądać poświadczenia co do zachowania się i zdolności w służbie.

Rozdział V. — Karcenie przekroczeń służbowych. Pod tym względem obowiązują służbę państwową, z małym wyjątkiem, te same przepisy, które są postanowione dla urzędników prywatnych

Są kary porządkowe, nie powstrzymujące awansu, posunięcia do wyższych stopni płac i kary dyscyplinarne, cięższe, pociągające za sobą utratę praw, a nawet usunięcie ze służby.

Karami porządkowemi są: *a)* upomnienie, *b)* grzywna do 50 koron.

Do kar dyscyplinarnych należą: *a)* nagana, *b)* usunięcie od wyższych poborów, *c)* zmniejszenie płacy, *d)* przeniesienie w czasowy stan spoczynku ze zmniejszonymi poborami, *e)* wydalenie ze służby.

Karę porządkową może wymierzyć, zawsze tylko na piśmie, przełożony urzędu, lub wyższy zwierzchnik. Przeciw temu można rekurować. Nie wolno karać grzywną, jeżeli poprzednio nie było upomnienia pisemnego. Fundusze z grzywien ida na cele dobroczynne, dla sług państwowych, lub ich rodzin.

Co do kar dyscyplinarnych, może być zmniejszenie poborów zastosowane tylko na trzy lata, tak samo wyłączenie, lub posunięcie na wyższy stopień płacy. Przeniesienie w stan spoczynku może być trwałe lub czasowe, a na ten czas zmniejsza się o 10—15% pensyę, którąby otrzymał w razie przeniesienia w stan spo-

czynku bez dyscypliuarki. W razie uwolnienia ze służby może otrzymać wyjątkowo najwyżej połowę zwykłego za czas odbytej służby zaopatrzenia. Jeżeli sługa sam nie jest godny tej łaski, może ją władza przyznać jego żonie i dzieciom. Po śmierci wydalonego, mają niewinna wdowa i dzieci prawo do normalnego zaopatrzenia, jak gdyby umarł w czynnej służbie. Jeżeli jednak sługa został uwolniony z posady wskutek wyroku sądowego, w takim razie i on i jego rodzina tracą na zawsze prawo do jakiegokolwiek zaopatrzenia.

O karach dyscyplinarnych sług państwowych orzekają komisye dyscyplinarne.

Komisye dyscyplinarne dla sług państwowych mają być dwojakie, tak samo, jak dla urzędników: *a)* przy krajowych władzach, *b)* odwoławcze przy władzach centralnych, t. j. ministerstwach.

Komisye dyscyplinarne obradują w senatach, składających się z przewodniczącego i czterech członków. Prócz tego jest członek oskarżający, czyli prokurator. Uwolnienie ze służby może nastąpić tylko wtedy, jeżeli się za niem oświadczą jednomyślnie wszyscy czterej członkowie senatu. Obwiniony może sobie wybrać obrońcę z pośród czynnych kolegów.

Także spensyonowany sługa państwowy odpowiada przed komisyą: *a)* za przekroczenie w czynnej służbie, które później zostało ujawnione; *b)* za zdradę tajemnicy urzędowej z czynnej służby; *c)* za inne, pragmatyką przewidziane winy.

Komisya dyscyplinarna zarządza śledztwo przez komisarza. Potem decyduje, czy je zastanowić, wymierzyć tylko karę porządkową, lub śledztwo dalej prowadzić. W razie uznania śledztwa dyscyplinarnego za słuszne, po jego przeprowadzeniu odbywa się ustna rozprawa, na której ma prawo stanąć oskarżony ze swoim obrońcą (kolegą w czynnej służbie zostającym) i trzema mężami zaufania, kolegami i bronić się. Potem następuje tajna narada senatu i wyrok... Przeciw temu wyrokowi jest odwołanie do wyższej władzy.

Jeżeli w sprawie dyscyplinarnej toczy się śledztwo sądowe, dochodzenie dyscyplinarne wstrzymuje się aż do ukończenia sprawy przez sąd, względnie do prawomocności wyroku sądowego. Gdy wyrok sądowy pozbawia sługę posady, w takim razie komisya dyscyplinarna referuje tylko uwolnienie ze służby bez śledztwa, z odwołaniem na wyrok sądowy.

Komisya dyscyplinarna może sługę na czas śledztwa suspendować, z częścią płacy. Tę płacę uzupełnia się mu tylko w razie uwolnienia, lub nałożenia nań kary porządkowej... Także przełożony urzędu ma prawo suspendować sługę w razie spostrzeżenia bardzo ciężkiego przekroczenia, które czyni niemożliwem pozostawienie go w obowiązkach służbowych — atoli taka suspenza musi być zaraz przedłożoną do zatwierdzenia komisyi dyscyplinarnej i może być przez nią zniesiona.

Uwagi końcowe nad projektem pragmatyki. Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika:

1) iż pragmatyka wcale nie objęła sług pomocniczych, przez co wyrządzono im ogromną krzywdę;

2) że obowiązki służbowe sług etatowych są bardzo ogólnikowo określone, przez co nie zapobieżono dotąd praktykowanym nadużyciom;

3) że polepszenie materyalne sług stałych polega na policzeniu do awansu większości lat służby wojskowej i pomocniczej, oraz na ściągnięciu dwóch dodatków starszeństwa w jeden, przyznawany po 4-letnim pobycie w najwyższej klasie płac, przez co sługa dekretowy może dojść do najwyższych poborów najwcześniej w 34-ym roku służby, jeśli tak długo wytrwa, a przeciętnie około 40. roku! Z tego też powodu słudzy dekretowi nie mają interesu żądać 35-letniej służby, chyba, iż dodatek starszeństwa najpóźniej w tym czasie ustawowo będzie zabezpieczony.

4) Że postępowanie dyscyplinarne jest w każdym razie lepsze, niż dotąd, bo się sługa państwowy przynajmniej może należycie bronić.

Wkońcu należy zaznaczyć, iż parlamentarna komisya dla spraw funkcyonaryuszów państwowych poczyniła w projekcie rządowym znaczne ulepszenia. Jeżeli na nie rząd przystanie, pragmatyka tem lepiej wypadnie.

Poseł Breiter o sługach państwowych.

W ostatnim dniu posiedzenia izby posłów poseł Breiter wypowiedział dłuższą mowę o pragmatyce służbowej, w zastosowaniu do c. k. sług.

Z mowy jego cytujemy następujące ustępy:

„Czarna rączka przy robocie“.

Wysoka Izbo!

Przedewszystkiem muszę wyrazić głębokie ubolewanie, że ilekroć ma się odbyć dyskusya w sprawie polepszenia bytu służby rządowej i robotników państwowych, to dla dyskusyi tej wyznacza się moment najnieodpowiedniejszy, bo tuż przed bezpośredniem zamknięciem izby.

Nie wiedzieć, czy to już takie fatum, czy też z rozmysłu tak się robi, że załatwienie sprawy, dotyczącej tysięcy ludzi, służących bezpośrednio rządowi i państwu, zostawia się zawsze na ostatnie posiedzenie izby do załatwienia. Już wtedy, kiedy spakowani wsiadać mamy do pociągu, woła się na nas: zaczekajcie jeszcze chwilkę, tu jest jeszcze maleńka ustawka, dotycząca służby rządowej, ot przyjmijcie ją czemprędzej, bez dyskusyi, a potem bywajcie zdrowi (Wesołość!) Czy przypadek czysty figle tu płata, czy też może urządza owe hokus pokus owa znana nam dobrze „czarna rączka“, która niewidzialnie rządzi w tej izbie? Dość, że na omówienie sprawy położenia służby rządowej i robotników, zajętych w przedsiębiorstwach państwowych, nigdy niema czasu, zawsze sprawę tę spycha się na sam koniec, jakby jakiego kopciuszka.

Mimowoli musi się przez to nabrać przekonania, że niektórym sferom zależy bardzo na tem, aby w parlamencie długo i szeroko nie rozprawiano o doli służby rządowej, bo sfery te sądzą, że przez mowy służbę ową podjudza się niepotrzebnie. Dlatego „czarna rączka“ tak kieruje, aby na porządne i uczciwe przedyskutowanie spraw służby rządowej nigdy nie stało czasu. (Potakiwanie).

Tak też i dziś się stało. Po prostu zamyka się posłom usta, by w tej sprawie nie mówili i stawia się ich w przymusowe położenie przyjęcia bez dyskusyi tego, co się im przedłoży. A jednak mówić się musi!

Mizerny podarek gwiazdkowy.

„Podarek gwiazdkowy“, jaki rząd i izba służbie i robotnikom rządowym pragnie przynieść w darze, jest właściwie podarkiem rzuconym z musu. Podarek

ten rozczaruje te sfery, bo ani w części nie zadowoli ich życzeń i pragnień.

A jeśli się zważy, że do podarku tego nie zostanie dołączoną rzecz dla służby rządowej najważniejsza i najżywotniejsza, bo pragmatyka służbowa — to można wierzyć, że „gwiazdka“, zamiast uciechy, wywoła tylko zawód i rozgoryczenie.

Mimowoli musi się dojść do przekonania, że, jak dziś sprawa stoi, to polepszenie służby rządowej w niczem się nie polepszy w najbliższej przyszłości. Największe nasze nadzieje, pokładane w tem, że nam, parlamentowi ludowemu, przecie uda się wywalczyć ostatecznie pragmatykę służbową, zaczynają pryskać. W komisyi urzędniczej bowiem zajął rząd przeciw wszelkim naszym wnioskom i poprawkom tak wrogie stanowisko, że ja wprost nie mam nadziei, aby to, co uchwaliliśmy w komisyi, stało się kiedyś ciałem.

Przeciwnie, gdy widzę, co się dzieje, to ogarnia mnie złowrogie przeczucie, że chociażbyśmy przyjęli przedłożony nam przez rząd projekt pragmatyki służbowej bez żadnej zmiany, to napotka on w izbie panów, gdzie zasiadają zdeklarowani wrogowie tej i każdej pragmatyki, na nieprzezwyciężone trudności. Tak więc nie mam przekonania, aby ta służba rządowa, oczekująca od lat tylu na ową pragmatykę, mogła się prędko doczekać lepszej przyszłości i jaśniejszej doli.

Będzie tak, jak było.

O prowizorycznych wyraził się następująco:

„Ciągle jeszcze będziemy musieli podnosić tu, w tej izbie, skargi, wołające o pomstę do nieba, że mogą być w służbie państwowej ludzie, którzy latami muszą wyczekiwać, zawieszeni między niebem a ziemią, na stabilizacyę. A przecież to jest kardynalny postulat, aby raz to pojęcie pomocniczego woźnego, czy prowizorycznego sługi, znikło z widowni.

Faktem niezbitym jest, że stosunki te w niczem na przyszłość się nie zmienią. I jeżeli położenie służby prowizorycznej jest wszędzie pożałowania godne, to tem krytyczniejsze jest ono w Galicyi, gdzie ciągle jeszcze spotykamy całe masy sług rządowych, służących prowizorycznie po 10, 15, 18, ba nawet 20 lat!

Stosunki te są niegodne państwa, które się mieni państwem prawnem, niegodne państwa, które chce odgrywać rolę monarchii, wzorowanej na nowożytnych pojęciach. Taka niepewność i prowizoryczność egzystencyi tysięcy ludzi, oddających państwu swój trud i pot, jest najbezczelniejszym wyzyskiem sił ludzkich, jest zakuwaniem ludzkich egzystencyi w jarzmo nowożytnej niewoli.

I, jak długo ta niewola nie zniknie z widowni, tak długo będzie ona dawać wymowne świadectwo temu, iż państwo, tolerujące, konserwujące tego rodzaju stosunki, nie ma prawa żądać, by je nazywano nowożytnem państwem prawnem.

Wprawdzie reprezentanci rządu w komisyi urzędniczej oświadczali nam i zapewniali nas solennie, że szczerem jest usiłowanie rządu, aby termin prowizoryum służby rządowej skrócić i zmniejszyć, wprawdzie twierdzili, że dziś wśród rozmaitych kategoryi służby czas prowizoryum trwa tylko 3—6 lat, — ale tymczasem rzeczywistość całkiem co innego nam pokazuje. Proszę, udajcie się panowie do Galicyi, a tam przekonacie się nareszcie, że istnieje cały szereg białych murzynów, służących państwu wiernie po lat kilkanaście, murzynów, niepewnych jutra, których żony i dzieci truchleją na samą myśl dnia jutrzejszego, bo nuż pierwszemu lepszemu kacykowi wpadnie do głowy myśl wyrzucenia męża i ojca z posady!

Pojęcie prowizorycznego sługi powinno właściwie zniknąć zupełnie. Skoro przyjęty sługa rok czy dwa odpowiada włożonym nań obowiązkom, to powinien otrzymywać stabilizacyę. To jest żądanie od którego na krok nie ustąpimy“. (Długotrwałe brawa i oklaski!)

Strażnicy drogowi:

O strażnikach drogowych jest wprawdzie w sprawozdaniu mowa i mają oni doczekać się polepszenia, ale to wszystko mało... bardzo mało. Jeśli się zważy, że my dziś jeszcze mamy strażników drogowych, którym za 60 koron miesięcznie żyć się każe w tych ciężkich czasach drożyzny, to każdy mi to przyznać musi, że ta kilkukoronowa podwyżka, jaką projektuje komisya, nie może zadowolnić najprymitywniejszych żądań tej kategoryi. Raz przecie należy się i tymi ludźmi zająć szczerze i stosunki ich służbowe poddać radykalnej reformie. (Oklaski).

Inne części mowy p. Breitera, dotyczące robotników tytoniu i t. d. dla braku miejsca opuszczamy. Wreszcie wyrażamy posłowi Breiterowi szczerą wdzięczność, że przynajmniej on jeden z całem zaparciem się broni spraw sług państwowych, a zwłaszcza najbardziej upośledzonych prowizorycznych i dróżników.

Wiadomości potoczne.

†

Marcin Prochownik, stały c. k. woźny sądowy w Sanoku, zmarł w miesiącu grudniu b. r.

Nieboszczyk był zacnym kolegą, dobrym mężem i ojcem. Dla tych przymiotów otaczał go powszechny szacunek.

Po ciężkiej pracy na tym padole płaczu, niechaj Wiekuisty Sędzia będzie dla Niego miłosierny i w chwale wiekuistej Go pomieści.

R. i. p.

Wezwanie o składkę na odprawę wdowią. Koledzy! Wdowa po ś. p. Prochowniku otrzymała od naszego Stowarzyszenia, prócz pogrzebowego w kwocie 50 koron, także 130 koron odprawy wdowiej. Owe 130 koron powstały ze składek członków Stowarzyszenia po 50 halerzy od jednego, złożonych po śmierci poprzednio zmarłego członka. Gdyby wszyscy tę drobną opłatę byli wówczas złożyli, p. Prochownikowa otrzymałaby teraz znacznie więcej. Apelujemy więc gorąco i serdecznie do wszystkich członków, by każdy z nich. bez wyjątku, przysłał na 1. stycznia 1912, prócz zwyczajnej wkładki miesięcznej, także 50 halerzy na nową odprawę wdowią, bo nie wiemy, dla którego rodziny z pośród nas przydać się może. Pamiętajmy o drugich, jeżeli chcemy, aby i o nas kiedyś pamiętano.

Bez stempla powinny być poświadczenia lekarskie, przesyłane do nas celem asygnaty zapomogi chorobowej. Nie trzeba jednak żądać urzędowego świa-

dectwa lekarskiego, bo takie musi być na stemplu, tylko trzeba prosić o stwierdzenie choroby przez lekarza na podaniu do nas wnoszonem, wolnem od stempla, lub o inne, krótkie, prywatne stwierdzenie lekarskie.

W sprawie umierających członków prosimy o podawanie przy zgłoszeniu się o odprawę wdowią, ile lat żył nieboszczyk, ile lat służył, czy zostawił żonę i sieroty i ile razem osób, będących na jego utrzymaniu.

Smutny wypadek. P. Jan Broda, c. k. woźny urzędu podatkowego w Krakowie, uległ w służbie strasznemu nieszczęściu, które go mogło pozbawić życia. Przy otwieraniu rządowego skarbca na dniu 13. listopada b. roku skaleczył się w rękę. Nastąpiło gwałtowne zakażenie krwi. Na szczęście jest w miejscu klinika. Tam natychmiast porozcinano rękę w rozmaitych kierunkach i wypalono. Cierpiał strasznie, jęczał z bólu i omdlewał, lecz śmierć go ominęła, uratował życie dla siebie, żony i dzieci. Biedak podał się zaraz o zapomogę, bo leczenie wymaga nakładów pieniężnych, na które go nie stać. Niestety, dotąd się jej nie może doczekać, jakkolwiek podanie przez p. Naczelnika urzędu i JW. nadradcę Sabudę przychylnie zostało zaopiniowane. Wszystko zalega w krajowej Dyrekcyi Skarbu. Może to przypomnienie wystarczy, bo biedak potrzebuje doraźnej pomocy.

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się dnia 8. i 22. stycznia 1912 r. każdym razem o godzinie 7. wieczór. Uprasza się P. T. wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem listopada b. r. przedstawia się następująco: Pozostało z października 5.065 kor. 54 hal., przychód w listopadzie 373 kor. 20 hal., razem 5.438 kor. 74 hal. Rozchód w listopadzie 222 kor. 90 hal. Pozostało 5.215 kor. 84 hal. Z tego umieszczono w Kasie zaliczkowej urzędniczej 4.900 kor., a w kasie podręcznej 315 kor. 84 hal.

Wsparcie za czas choroby otrzymali członkowie: pp. F. Frycz w Krakowie 9 kor., M. Nosek w Krakowie 8 kor. 40 hal., J. Chrobak w Jaworowie 28 kor. 80 hal., pogrzebowe ś. p. M. Prochownika w Sanoku 50 kor. i wdowia odprawa p. Joannie Prochownikowej 130 koron.

W poczet członków naszego Stowarzyszenia przyjętymi zostali pp.: S. Milz, Kraków, M. Borszczowski, Żabie, E Henz, Jasło i J. Halota, Czarny Dunajec.

Sute zapomogi przyobiecał rząd sługom państwowym, zamiast sprawiedliwej regulacyi płacy. Będą one zależne od klasy dodatku aktywalnego i wysokości poborów, a wyniosą najwyżej 50 koron. Tak „wysokie“ zapomogi otrzymają jednak tylko c. k. słudzy w Wiedniu, zaliczeni do najwyższej klasy dodatku aktywalnego — galicyjscy otrzymają znacznie mniej, jakie 25 do 40, a prowizoryczni może tylko kilkanaście koron! Tak rząd dba o swoją służbę. Tymczasem w Krakowie w porządniejszych handlach dają stale zajętym posługaczom po 100 koron na gwiazdkę i więcej, a nawet biedny „szmeigełes“ na Kaźmierzu nie ośmieliłby się dać sklepowym dziewczętom takiego noworocznego, jakie raz na dziesięć lat ma rząd przyznać sługom prowizorycznym. I służ tu za to wiernie rządowi.

Przedłożenie urzędnicze.

Rząd austryacki przedłożył parlamentowi projekt polepszenia bytu urzędników. Projekt ten uwzględnia czasowy awans, a główne jego zasady są następujące.

Urzędnicy państwowi dzielą się na pięć grup: *a*) z całkowitem wykształceniem uniwersyteckiem; *b*) z częściowem wykształceniem uniwersyteckiem; *c)* z ukończoną całkowicie szkołą średnią i egzaminem dojrzałości; *d*) z ukończoną niższą szkołą średnią; *e*) z wykształceniem wyższem, niż szkoła ludowa.

A) Urzędnicy z całkowitem wykształceniem uniwersyteckiem są 3 lata płatnymi praktykantami, 5 lat pozostają w X. randze, 7 lat w IX., 7 lat w VIII., potem przechodzą do VII. i z niej awansują wyżej w miarę zdolności i szerokich pleców. Jeżeli zaś tego rodzaju urzędnik rozpoczyna awans od IX. rangi (n. p. sędziowie), w takim razie praktyka płatna trwa 8 lat, atoli adjutum dochodzi do 2.800 kor. rocznie.

B) Urzędnicy z częściowem wykształceniem uniwersyteckiem (geometrzy i inni z I. egzaminem państwowym) są 3 lata płatnymi praktykantami, 4 lata pozostają w randze XI., 5 lat w X, a 7 w IX., poczem przechodzą do VIII. i mogą dalej awansować.

C) Urzędnicy z ukończoną szkołą średnią (maturanci) są 3 lata płatnymi praktykantami, 6 lat pozostają w randze XI., 6 lat w X., a 7 w IX. Potem przechodzą do VIII. i awansują dalej w miarę możności.

D) Urzędnicy z ukończonemi niższemi klasami szkół średnich są 4 lata płatnymi praktykantami, 6 lat pozostają w XI randze, 7 lat w X., a 9 lat w IX., potem przechodzą do VIII i mogą jeszcze wyżej awansować.

E) Urzędnicy z wykształceniem wyższem, niż szkoła ludowa, więc n. p. z I. klasą gimnazyalną, są 4 lata płatnymi praktykantami, 6 lat pozostają w randze XI., 9 lat w X., potem przechodzą do rangi IX. i na tej randze kończy się u nich awans czasowy. Mogą jednak później otrzymać wyjątkowo rangę VIII., ewentualnie jeszcze wyższą, przy silnej protekcyi.

Projekt znosi zupełnie bezpłatną praktykę. Adjutum wynosi dla gruby *a*) *b*), 1000 kor. rocznie, a po $1\frac{1}{2}$ rocznej służbie podnosi się o 200 kor. rocznie, u auskultantów sądowych, otrzymujących wprost rangę IX., dochodzi później do 2.800 kor. rocznie. — Inni praktykanci otrzymują przy przyjęciu 600 kor. rocznego adjutum, a po $1\frac{1}{2}$ rocznej służbie + 200 kor. Praktykanci pasiadają także prawo do urlopu, zaopatrzenia na wypadek choroby i niezdolności do służby.

Urzędnikom, którzy w służbie stracą zdrowie, dolicza się 10 lat do emerytury, przyznaje nawet całkowitą emeryturę. Jeżeli zaś urzędnik w służbie straci życie, żona i dzieci otrzymują po nim zaopatrzenie o dwie rangi wyższe.

Wszystkim P. T. Posłom do Rady państwa przypominamy obowiązek popierania spraw służby państwowej w Parlamencie i przy każdej sposobności.

ZAPROSZENIE

Stowarzyszenie Służby państwowej stałej i prowizorycznej w Krakowie

urządza

w sobotę dnia 17. lutego 1912. w sali Tow. Strzeleckiego w Krakowie, ulica Lubicz

WIECZÓR kostyumowy z kotylionem

na który

wszystkich członków z rodzinami najuprzejmiej zaprasza

Prezes Stow. i komitetu STANISŁAW RATYŃSKI — Sekretarz Stow. i kom. CYRYL ONYSZKIEWICZ

Skarbnik komitetu WITEK

Czysty dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po członkach. Członkom osobnych zaproszeń nie wysyła się. Legitymacya Stowarzyszenia służy jako zaproszenie.

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos służby państwowej".

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet" Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo" Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo" Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski.

IV. grupa „Dozorcy więzień" Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość" Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość" Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XII. Żywiec. Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Michał Pieszko. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Zabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIV. grupa Bóbrka. Przewodniczący: vacat.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: Józef Bernacki, posłaniec sąd.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Piotr Miłkowski. Zast. przewodniczącego: Kazimierz Grygier. Sekretarz i skarbnik: Przeszlakowski Szymon. Zastępca. Kuchcicki Jan.

XLIII. grupa Skawina. Przewodniczący: Zając Marcin. Sekretarz: Scheuer Mikołaj.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LVII. Grupa Jarosław. Przewodniczący Kociuba Wincenty. Skarbnik Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika Mikołaj Hawrylak.

LXIX. grupa Wiśnicz. Przewodn.: Franciszek Stiettner.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego